

3. SPOŁECZEŃSTWO W ZASIĘGU WZROKU

👉 Jak to możliwe, że z przyjaciółmi rozumiemy się często bez słów? I co to właściwie znaczy?



MAŁE JEST WAŻNE

Choć jako osoby społeczne należymy do bardzo różnych grup, większość czasu spędzamy raczej w grupach małych, takich jak **rodzina**, **przyjaciele**, grono **kolegów** czy **znajomych**. Kiedyś grupą taką byli także najbliżsi **sąsiedzi**, ale obecnie ta forma życia grupowego straciła na znaczeniu, szczególnie w dużych miastach. Grupy takie nie są liczne i zwykle nie stawiają sobie żadnych sprecyzowanych celów, jakkolwiek zadaniem rodziny jest oczywiście wychowanie potomstwa, zapewnienie jej członkom dobrobytu itd. W takich grupach wszyscy członkowie znają się bezpośrednio i kontaktują ze sobą **twarzą w twarz**, częściej niż z osobami spoza nich; w dużej mierze są także od siebie w różnoraki sposób zależni.

Wzajemna zależność od siebie członków małych grup nie polega wyłącznie na podziale zadań. Między członkami takich grup występują silne, **osobiste więzi**, co pociąga za sobą intensywne **zaangażowanie emocjonalne**. Członkowie małych grup są sobie bliscy, nawet jeśli czasami bywają wrogo wobec siebie nastawieni. W trudnych sytuacjach zwykle stanowią dla siebie wsparcie. Z racji bliskości stosunków wszelkie konflikty – a przy intensywnych kontaktach wcale o nie nietrudno – są bardzo boleśnie odczuwane. Z natury rzeczy nie możemy więc mieć wielu przyjaciół – przyjaciół wszystkich nie jest naszym przyjacielem, jak mówi angielskie przysłowie. W języku polskim słowa „przyjaciel” używamy zresztą jeszcze bardziej powściągliwie.

Wśród małych grup społecznych wyróżnić można te, które w szczególny sposób odpowiadają za **socjalizację jednostek**. W takich grupach doświadczamy po raz pierwszy życia społecznego, i z tego względu nazywa się je **grupami pierwotnymi**. To właśnie te grupy – rodzina, najbliżsi przyjaciele, koledzy z podwórka czy z bloku – odpowiedzialne są za ukształtowanie naszej osobowości, systemu wartości, ale też i kompleksów. To dzięki nim możemy rozwinąć nasze talenty, albo – wręcz przeciwnie – zupełnie je zaprzepaścić. To dlatego rodzice tak dopytują o naszych kolegów i koleżanki, dlatego też czasem są zaniepokojeni ich brakiem. W pewnym okresie życia – właśnie w młodości – **rówieśnicy** znaczą dla rozwoju człowieka nie mniej niż dorośli opiekunowie. **Autorytet** rodziców ustępuje wtedy często przed posłuchem, jaki u młodych ludzi ma przywódca lub przywódczyni ich grupy.



BARDZO SZKOLNY DYLEMAT...

Dawać ściągać czy nie? Ściąganie jest oczywiście oszustwem, podobnie jak podpowiadanie. A jednak – powie ktoś – czy można odmówić „pomocy” najlepszemu koledze czy najlepszej koleżance? A zatem – uczciwość czy lojalność? To niejedyny dylemat podczas ważnych egzaminów. W sytuacji, kiedy o dostaniu się na studia czy uzyskaniu stypendium decyduje ostatecznie ranking kandydatów, kolega jest jednocześnie konkurentem. I jak tu pogodzić przyjaźń i rywalizację?

PODSTAWOWE ZASADY SOCJALIZACJI

1. **Wczesna socjalizacja** wywiera znacznie większy wpływ na formowanie się **cech człowieka** niż socjalizacja późniejsza. Choć człowiek rodzi się z pewnym wyposażeniem genetycznym, jak też skłonnościami i umiejętnościami właściwymi jego biologicznej naturze, to jako noworodek jest istotą narcystyczną i aspołeczną. Ponieważ nie ma jeszcze obrazu świata ani własnej osoby, w toku pierwszych kontaktów z otoczeniem kształtuje swoje podstawowe dyspozycje i umiejętności. Dziecko patrzy na świat najpierw oczyma swoich rodziców i – już oczywiście starsze – mówi o tym świecie ich językiem.

2. Interakcje z **ważnymi osobami**, czyli takimi, z którymi nawiązany zostaje kontakt emocjonalny, mają o wiele większy wpływ na kształtowanie się osobowości ludzkiej niż kontakty z pozostałymi osobami. Pierwszymi osobami tego rodzaju są rodzice i inni członkowie najbliższej rodziny, dlatego to oni są najważniejsi dla rozwoju dziecka. Choć dziecko jest tak ciekawe świata jak uczone, to nie zachowuje wobec rzeczywistości akademickiego dystansu, ale zabarwia ją emocjami. Później obok rodziców pojawiają się kolejni „znaczący inni” – ludzie bliscy czy też postaci publiczne, choć ich wpływ na osobowość człowieka nie jest tak wielki, ponieważ ta jest już zasadniczo uformowana przez pierwsze kontakty.

3. W kształtowaniu się osobowości te pierwsze mają znacznie większy wpływ niż interakcje w grupach wtórnych. Interakcje w grupach pierwotnych mają bowiem charakter znacznie bardziej **emocjonalny**, gdyż stosunki między członkami grup pierwotnych są bliskie lub nawet intymne, podczas gdy w grupach wtórnych, nawet jeśli są bliskie i nieformalne, to z zasady raczej wzbogacają wiedzę człowieka i jego kompetencje niż kształtują emocje i motywacje. Samo członkostwo w grupach wtórnych jest już rezultatem wyboru wynikającego z typu osobowości; ktoś niewrażliwy społecznie nie zostanie przecież wolontariuszem.

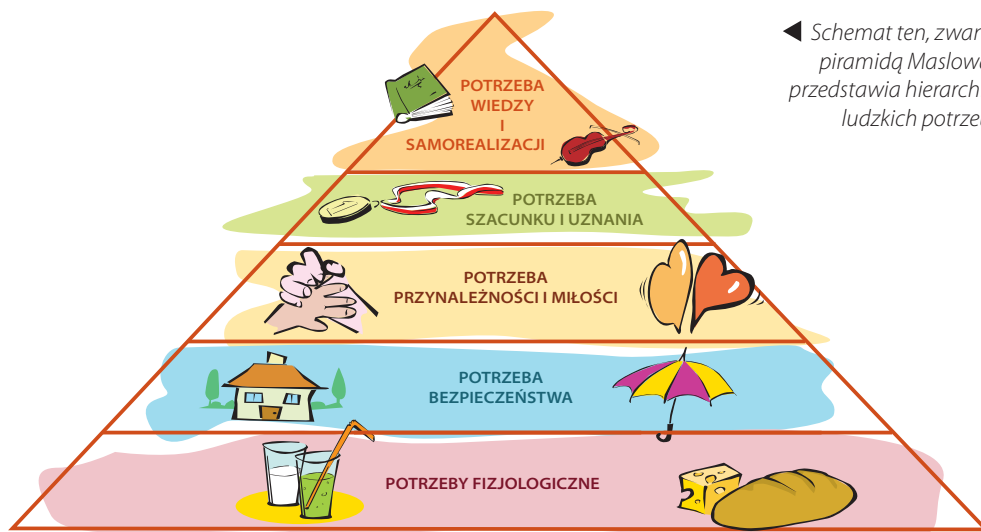
4. Długotrwałe związki mają na ludzką osobowość znacznie większy wpływ niż



▲ Dla młodych ludzi „znaczącymi innymi” są często wychowawcy i nauczyciele. Na zdjęciu: orkiestra dzieci z Domu Sierot pod batutą Janusza Korczaka. Dowiedz się, jakie zasady panowały w tym domu oraz poznaj losy Korczaka i jego wychowanków.

kontakty krótkie i przelotne. Zdarza się oczywiście, że rozmowa z przypadkowo spotkaną osobą wywiera wpływ na całe nasze życie człowieka, może nawet zupełnie je zmienić, podobnie jak jakaś przeczytana książka czy zdarzenie, którego byliśmy uczestnikiem lub choćby świadkiem. Dojrzała ludzka osobowość nie zmienia się jednak gwałtownie; człowiek dojrzały nie jest też istotą, którą można dowolnie kształtować, co jeszcze nie znaczy, że się w ogóle nie zmienia. Zmiany te zachodzą jednak stopniowo, niemal niedostrzegalnie. Są rezultatem wtórnej socjalizacji, czyli uczenia się kolejnych ról społecznych.

◀ Schemat ten, zwany piramidą Masłowa, przedstawia hierarchię ludzkich potrzeb.



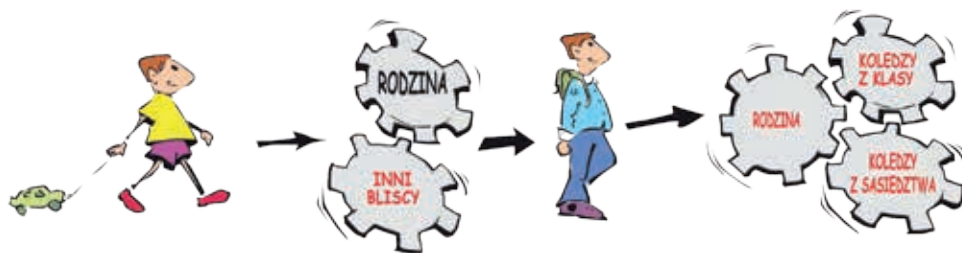
Jak zaspokajasz swoją potrzebę bezpieczeństwa? A jak potrzebę samorealizacji?

INKUBATOR ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Człowiek mądry więcej uczy się od swoich wrogów niż głupiec od przyjaciół.

Benjamin Franklin (1706–1790), amerykański polityk, publicysta, filozof i wynalazca

Małe grupy mają zazwyczaj **nieformalny charakter**. Grupy takie tworzą się samorzutnie i w taki sam sposób się organizują – nie potrzebują do tego ustawy o kolegach, nie mają także żadnych wewnętrznych regulaminów. Sami ich członkowie ustalają w niepisany sposób jego reguły (np. nikomu nie wolno odbijać dziewczyny koledze), sami też wyznaczają sobie w nich role, czemu często towarzyszy pewna rywalizacja. Role w małych grupach mają więc również nieformalny charakter, co powoduje, że ich odgrywanie w dużym stopniu zależy od osobowości samych aktorów. Swoje pozycje zawdzięczają oni bardziej cechom charakteru niż formalnym kwalifikacjom, choćby takim jak wykształcenie.



▲ Przez jakie tryby inne niż zaznaczone na rysunku przechodzi jeszcze człowiek, zanim stanie się dorosły?

I tak, **przywódca** grupy nieformalnej musi po prostu umieć przekonywać innych do swoich pomysłów. Może on jednak ulegać jakiejś **szarej eminencji** – członkowi grupy, który wywiera wpływ na jego decyzje. Może też zasięgnąć rady innego członka – **eksperta**, który góruje nad nim wiedzą, ale nie ma zdolności przywódczych. Takich ról można wymienić więcej, co wcale nie znaczy, że wszystkie muszą występować w innych grupach. Członkowie grupy mogą też być w niejednakowy sposób postrzegani przez pozostałych. Mała grupa będzie mieć zwykle jedną **gwiadzę**, ale czasem może mieć dwie, które będą ze sobą konkurować. Większe grupy mogą dzielić się na nieformalne frakcje albo też mieć strukturę cebuli, w zależności od stopnia zaangażowania i pozycji jej członków. Jest też w grupie miejsce dla osób nieakceptowanych, czyli **outsiderów**; outsiderzy w jednej grupie mogą oczywiście zajmować ważne miejsce w innej.

Postawy i nawyki wyniesione z życia w małych grupach kształtują nasze postawy społeczne, zwłaszcza nasz stosunek do „innych” – tych należących do naszej grupy, o których często mówimy „my”, i tych spoza niej, o których mówimy „oni”. **Solidarność grupowa**, która jest oczywiście czymś bardzo pozytywnym, może jednak czasem przerodzić się w solidarność przestępczą (jak w gangach), tak jak świadomość własnej odrębności przed-

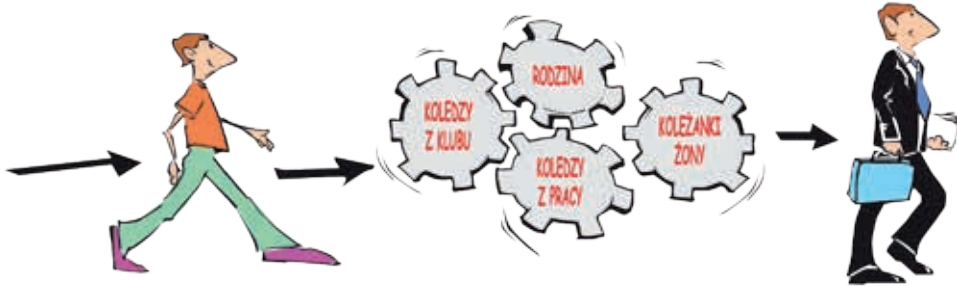


▲ Na wspólny występ młode nonkonformistki są nawet gotowe założyć mundurki.

rozić się może w **szowinizm** – chorobliwą niechęć wobec obcych. Podobnie źle rozumiana troska o własną rodzinę może prowadzić do pogwałcenia fundamentalnych zasad współżycia społecznego. Współżycie w małych grupach wiąże się bowiem nie tylko ze **współdziałaniem** z innymi i odpowiedzialnością za nich, ale też z **konformizmem** – mniej lub bardziej świadomym podporządkowaniem się innym. Często jest to konieczne i słuszne, niemniej jednak wiele przykładów pokazuje, że **nonkonformistyczna** postawa sprzeciwu – nawet wobec całej grupy – może jej służyć.

PRAWIDŁOWOŚCI ŻYCIA MAŁYCH GRUP

Ile osób tworzy najmniejszą grupę? Dwie czy dopiero trzy? Ilościowe aspekty życia grupy zajmowały **Georga Simmla**, socjologa niemieckiego z przełomu XIX i XX wieku. Simmel przyjął, że już dwie osoby tworzą grupę (bo partnerzy wchodzą ze sobą w różnego rodzaju



interakcje i myślą o sobie „my”, odróżniając się od innych grup), niemniej sam podał dobre argumenty na rzecz stanowiska, że dopiero **trzy osoby** można uznać za **właściwą grupę**; dopiero wtedy pojawiają się charakterystyczne dla grup zjawiska i mechanizmy życia zbiorowego. I tak jeden z członków grupy może pełnić funkcję pośrednika w sporze między pozostałymi, może też być tym „trzecim”, który korzysta z ich sporu; w trzyosobowej grupie można już realizować zasadę „dziel i rządź”, możliwe jest też powstanie względnie trwałej większości, nawet koalicji itd. Kiedy grupa liczy więcej członków, zaczynają w niej występować nowe zjawiska, ponieważ wraz ze wzrostem liczebności grupy odpowiednio wzrasta liczba relacji między jej członkami: dla grupy trzech osób są to trzy relacje, dla grupy czterech osób już sześć relacji, w przypadku zespołu pięcioosobowego – dziesięć itd. Wraz ze wzrostem liczebności grupy kontakty pomiędzy jej członkami stają się mniej intensywne, wyłaniają się podgrupy (frakcje), w których częstość interakcji jest duża, usztywnia się hierarchia, a różni członkowie wykazują różny stopień **identyfikacji z grupą**. Simmel uważa, że grupa około dwudziestu osób zmienia już istotnie swój charakter – w takiej grupie nie wszyscy członkowie muszą znać się bezpośrednio, a w każdym razie mogą kontaktować się ze sobą na tyle rzadko, że niemal nie odczuwają przynależności do jednego zespołu. W miejsce bezpośrednich i bliskich kontaktów wkracza anonimowość, pośredniość kontaktów i ich formalny charakter; grupa traci spójność, a co za tym idzie, słabnie jej siła oddziaływania na jednostkę.

Jeśli grupa jest mało **spójna** i niezbyt **atrakcyjna** dla jej członków, to fakt przynależności do niej niewiele waży w ich codziennym życiu; bywa też jednak i tak, że cała tożsamość indywidualna opiera się na członkostwie w jednej grupie. Grupa może bowiem dostarczać swym członkom tyle satysfakcji, że utożsamiają się z nią w pełni i jej cele uznają za własne. Tak mówi się o wielkich patriotach: „wszystko, co robił, robił dla kraju”, ale też o ludziach oddanych swojej firmie, którzy „świata poza nią nie widzą”. Grupa oddziałuje najmocniej na te jednostki i ma wobec nich większe oczekiwania.

Outsiderzy, pozbawieni większości nagród, jakie daje pełne członkostwo w grupie, mają jednak tę korzyść, że podlegają mniejszym naciskom zbiorowym, a tym samym mogą sobie pozwolić na większą swobodę zachowań. Każdy członek grupy stoi więc przed istotnym dylematem: albo będzie w pełni **lojalnym** i **solidarnym** jej członkiem, płacąc za to **konformizmem**, albo też pozwalając będzie sobie na **nonkonformizm**, ale bez pełnej satysfakcji z przynależności do zespołu.

O spójności grupy decyduje jednak nie tylko częstość dobrowolnych **interakcji**. Mogą ją narzucić także okoliczności zewnętrzne, zwłaszcza **konflikt** z inną grupą. W normalnej sytuacji jednostce nie przeszkadza przynależność do kilku grup, nawet czerpie z tego powodu istotne korzyści, w przypadku konfliktów natomiast oczekuje się od niej **deklaracji przynależności** i postawy typu „albo – albo”. Od członków grupy wymaga się bowiem **lojalności**, co dzieje się kosztem ich swobody i indywidualności. W sytuacjach konfliktowych

grupa może więc nawet pozbywać się wątpliwych członków, zgodnie z zasadą „kto nie jest z nami, jest przeciw nam”; będzie też zaostrzać kryteria przynależności, zamykając się na „innych”. Usztyni się także struktura grupy, a jej przywódcy dostaną swoiste wotum zaufania, co być może wykorzystają do wzmocnienia swej władzy.

Badania małych grup dowodzą, że przestrzega się w nich zasady sprawiedliwości opartej na **normie wzajemności**. Kto mniej daje grupie, mniej ma prawo od niej wymagać. Co więcej, taka niepisana zasada jest uwewnętrzniona przez poszczególnych członków grupy – ci, którzy nie chcą zbyt się angażować w jej życie, będą raczej unikali sytuacji, w których członkowie grupy będą im coś oferować, by potem nie czuć się w obowiązku zrewanżowania się czymś stosownym. Dlatego też członkami grup nieformalnych są zwykle ludzie o podobnym **statusie** i usposobieniu, dla których odwzajemnianie nie stanowi problemu ani finansowego, ani emocjonalnego. Przyjęcie zaproszenia na kolację oznacza wysłanie komunikatu „następnym razem u nas”. Z drugiej strony zbyt szybkie odwzajemnienie przystąpienia sygnalizuje, że obdarowany chce jak najszybciej spłacić swój dług, by nie czuć się zobowiązanym do odwzajemnienia jej wtedy, gdy nie będzie to dla niego korzystne. Właściwym mechanizmem wymiany świadczeń podtrzymującym życie grupowe jest więc odwzajemniona, ale odroczone w czasie przystuga – poczucie **taktu** reguluje, jak długo można ją odraczać.



Jakie cechy ma przywódca lub przywódczyni małej grupy?

NIE W KAŻDEJ GRUPIE JEST RAŹNIEJ

Dobre i złe strony życia grupowego staną się oczywiste, kiedy przyjrzymy się **otwartej grupie** koleżeńskiej i grupie z natury **zamkniętej**, np. **sekcje**. W grupie koleżeńskiej występuje co prawda podział ról, z którego nie wszyscy mogą być zadowoleni, ale nie jest on sztywny – ulega zmianie w zależności od sytuacji. Kiedy taka grupa wspólnie przygotowuje się do sprawdzianu, kto inny jest ekspertem od matematyki, a kto inny od wiedzy o społeczeństwie. Podobnie kto inny będzie przewodzić grupie podczas wycieczki za miasto, a kto inny zostanie kapitanem drużyny na boisku. Inaczej jest w sekcji – tu **hierarchia ról** jest niezmienna; wyznaczają ją stopnie wtajemniczenia, a w istocie arbitralna wola przywódcy. Jego pozycji nie można kwestionować, gdyż spotyka się to z surowymi karami, albo – co zresztą byłoby tylko z korzyścią dla jednostki – z **wykluczeniem** z grupy.

Podobnie jest ze stosunkami ze światem zewnętrznym. Koledzy naszych kolegów czy przyjaciele naszych przyjaciół nie są co prawda naszymi przyjaciółmi, ale spotykamy się z nimi przy różnych okazjach i z czasem sami możemy się z nimi zaprzyjaźnić. Tak czy inaczej wpływają oni na życie naszej grupy, a zatem i nasze własne, ponieważ kształtują postawy naszych przyjaciół. W typowej grupie koleżeńskiej jej członkowie nie mają do siebie pretensji o to, że należą także do innych grup – kółek zainteresowań, klubów dyskusyjnych, grup o charakterze religijnym. Tylko sekty wymagają od swoich członków **wyłączenia** – zerwania wszelkich więzów ze światem zewnętrznym, a nawet opuszczenia domu rodzinnego. Werbując nowych członków, sekty zabierają ich innym grupom. Łatwo się do sekt dostać, ale trudno je opuścić. Są zamknięte od wewnątrz dla swoich i od zewnątrz dla obcych. Sekty nie organizują „dni otwartych”. Przywódcy sekt obiecują swoim członkom rzeczy naprawdę podstawowej wagi: „prawdę ostateczną”, „samorealizację”, „zbawienie”

albo choćby tylko niebywały „sukces” w ziemskim życiu – nie muszą to być bowiem organizacje o charakterze religijnym. Członkowie sekt płacą jednak za to wszystko bardzo wysoką cenę – w ocenie psychologa i socjologa – gdyż skutkiem takiej **izolacji** jest skarlówacenie charakteru, **ubezwłasnowolnienie** jednostki i niezdolność do nawiązywania kontaktów z ludźmi spoza zamkniętego kręgu.

Z Ż Y C I A W Z I Ę T E

Wydawać by się mogło, że życie towarzyskie jest rzeczą całkowicie spontaniczną, jednakże nawet ono kieruje się pewnymi prawidłowościami. Tak scharakteryzował je Georg Simmel:

Życie towarzyskie jest prawdopodobnie jedyną dziedziną, w której mówienie stanowi uznany cel sam w sobie. Rozmawianie jest formą partnerstwa, a nawet, być może z wyjątkiem „patrzenia na siebie”, najbardziej czystą i wysublimowaną formą partnerstwa spośród wszystkich zjawisk społecznych. (...) W związku z tym należy uznać, że także opowiadanie historyjek, dowcipów, anegdotek, często służące tylko zabiciu czasu i świadczące o pewnym duchowym ubóstwie, może znamionować subtelny takt, harmonizujący ze wszystkimi motywami życia towarzyskiego. (...) Zarazem wnosi to element obiektywny, uwarunkowany nie jego treścią, ale interesami towarzyskości. Opowiadanie i słuchanie anegdot itd. nie stanowi celu samego w sobie, a tylko środek służący ożywieniu nastroju, wzajemnemu zrozumieniu, obudzeniu świadomości wspólnoty w kręgu towarzyskim. (...) Najbardziej subtelne opowiedzenie anegdotki w towarzystwie nie powinno eksponować osoby opowiadającego. Doskonałość polega tu na zachowaniu szczęśliwej równowagi etyki towarzyskiej, równowagi, w której zarówno element subiektywno-indywidualny, jak i obiektywno-treściowy pełnią tylko funkcję narzędzi w służbie czystej formy towarzyskości.

Georg Simmel, *Socjologia*, Warszawa 2005, s. 56



Na czym polega takt, o którym pisze autor? Jakie cechy powinien mieć lew salonowy bądź też dusza towarzystwa?

MYŚLENIE GRUPOWE

Jedną z patologii życia zbiorowego, która nie omija nawet grup na co dzień dobrze funkcjonujących, jest tzw. **myślenie grupowe**. Zazwyczaj grupa spójna i atrakcyjna dla swoich członków osiąga

Kibice piłkarscy często przeceniają swoją siłę i czynią działac w poczuciu bezkarności. Wskaż przykłady stereotypów i autostereotypów kibiców znanej ci drużyny piłkarskiej? Na zdjęciu: graffiti na murze w Warszawie. ►



o wiele lepsze wyniki w zbiorowym działaniu od grupy mającej wśród swoich członków nawet wybitne osoby, które jednak nie czują się z nią mocno związane. Zbyt wielka spójność może się jednak odbić także niekorzystnie na efektywności działania grupy. Grupa taka może być bowiem na tyle atrakcyjna dla swoich członków, że nie będą oni mieli ochoty ani śmiałości, by występować przeciw dominującym opiniom. Konformizm wymusza **autocenzurę**, a ta czasem nie pozwala nawet wyrażać swoich wątpliwości, stwarzając tym samym wrażenie naturalnej jedności. W efekcie grupa zaczyna opacznie i nazbyt optymistycznie postrzegać rzeczywistość, w której działa. Wśród jej członków wzrasta poczucie bezpieczeństwa, **bezkarności** i złudnej siły, sprzyjające bagatelizowaniu wszelkich sygnałów ostrzegawczych. Nie dostrzega się siły innych grup, traktując je pobłażliwie lub wręcz pogardliwie. Rzetelną analizę sytuacji zastępują stereotypy i autostereotypy. Przywódcy grupy nie czują nad sobą żadnej kontroli i przekraczają często swoje uprawnienia. Nawet nieśmiały opór traktowany jest jak defetyzm, a nawet zdrada. Grupa zaczyna żyć we własnym wymyślanym świecie, w którym nic złego nie może jej spotkać.



Podaj i omów przykłady myślenia grupowego.

S Ł O W N I C Z E K O B Y W A T E L S K I

SOCJALIZACJA – proces polegający na przekształceniu człowieka z organizmu biologicznego w istotę społeczną. W trakcie socjalizacji pierwotnej, w dzieciństwie i we wczesnej młodości człowiek zdobywa podstawową wiedzę i umiejętności potrzebne do sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie, natomiast w trakcie socjalizacji wtórnej, która trwa całe życie, poznaje różnorodność świata

społecznego i przyswaja sobie umiejętność przyjmowania w nim różnych ról.

KONFORMIZM – podatność jednostki na nacisk grupowy, wyrażająca się w uległości wobec norm, poglądów i wzorów zachowań przyjętych w danej grupie; przeciwieństwem konformizmu jest non-konformizm.

SPRAWDŹ SIĘ SAM/SAMA!

- ✓ Czym pod względem struktury ról różnią się rodzina i grupa koleżeńska?
- ✓ Jakie osoby pełnią szczególne role w procesie socjalizacji pierwotnej?
- ✓ Podaj przykłady konfliktów norm grupowych i ogólnospołecznych.
- ✓ Jak małe grupy reagują na sytuacje konfliktowe? Przedstaw kilka modeli radzenia sobie z konfliktami. Sformułuj hipotezy dotyczące czynników decydujących o reakcji grupy na konflikt. Zaprojektuj minibadanie, które pomoże tę hipotezę zweryfikować.
- ✓ Dlaczego od członków sekty wymaga się często, by oddali wszystkie swoje rzeczy osobiste?
- ✓ Jak grupa może popaść w pułapkę myślenia grupowego? Od czego zależy podatność grupy na to zagrożenie?